

JOANNA KACZOROWSKA

# W poszukiwaniu inspiracji

**Sheila Silver – wybitna nowojorska kompozytorka – to kobieta nietuzinkowa, będąca niewątpliwie jedną z najbarwniejszych postaci obecnej amerykańskiej sceny muzycznej. W tym roku została laureatką prestiżowego stypendium Guggenheima.**

Zainteresowałam się jej twórczością, gdy usłyszałam niekonwencjonalny utwór pt. *Biały kogut: opowieść o miłosierdziu* – napisany na żeński zespół wokalny przy akompaniamencie tak mało znanego, że wręcz magicznego instrumentu, jakim są tybetańskie misy śpiewające. Od tego momentu podążałam muzycznymi śladami kompozytorki i w niedługim czasie wykonałam na jednym z koncertów z serii New York Chamber Musicians jej fantastyczne trio fortepianowe na fortepian, wiolonczelę i skrzypce *Dla niepokonanego ducha*. Utwór ten wywarł na wszystkich potężne wrażenie.

Język muzyczny Silver jest unikalną syntezą brzmień nasyconych wieloma kulturami. Krytycy chwalą jej muzykę jako silnie emocjonalną, dostępną dla każdego słuchacza, ale też po mistrzowsku przemyślaną. „Tylko kilku kompozytorów w każdym pokoleniu potrafi ożywić sztukę ich językiem muzycznym i zwiastować nowe kierunki w muzyce. Sheila Silver jest taką wizjonerką” – napisał niemiecki *Wetterauer Zeitung*.

Jeszcze na długo przed otrzymaniem stypendium Guggenheima Sheilę zafascynowała wzruszająca i egzotyczna powieść dziejąca się w Afganistanie pt. *Tysiąc wspaniałych słońc* Khaleda Hosseini (autora bestselleru *Chłopiec z latawcem*) – opowiadająca o nadziei, miłości i ocaleniu. Książka przedstawia historię dwóch kobiet, które poślubią despotycznego szewca Rasheeda. Mariam ma 15 lat, gdy wychodzi za Rasheeda, a Laila, po utracie całej rodziny, powraca do normalnego życia pod opieką Mariam i Rasheeda i zostaje jego drugą żoną. Kompozytorka tak oto opisuje swoją fascynację powieścią Hosseini: „Moje pierwsze zetknięcie z powieścią nastąpiło w 2009 roku. Słuchałam audiobooka w samochodzie w czasie drogi do pracy. Pamiętam, jak łzy spływały mi po twarzy, gdy słuchałam sceny egzekucji Mariam; wtedy też pomyślałam, że to temat nadający się na operę. W tym momencie pokochałam główną bohaterkę powieści na tyle, bym mogła podjąć ostateczną decyzję o napisaniu opery na podstawie tej książki. Chciałam przedstawić kobie-

tę, która cierpiała okrucieństwa nie do zniesienia przez całe życie. Chciałam ukazać ją jako silną, szlachetną, piękną, jako tę, która złożyła najwyższą ofiarę – ze swojego życia. Po trzecim przeczytaniu powieści dałam ją mojemu libreciście Stephenowi Kitsakosowi – jego również historia ta bardzo mocno poruszyła. Następnie spotkałam się z autorem Khaledem Hosseinim i uzyskałam prawa operowe oraz jego entuzjastyczne poparcie. Wkrótce Stephen i ja ukończyliśmy pierwszy projekt adaptacji. Pomysły muzyczne na operę płyną w obfitości. Zaczęłam naukę muzyki gatunku hindustani pod okiem Deepaka Rajya, autora książki *Muzyka hindustani: tradycja w trakcie przemiany*, a na koniec czerwca 2013 zabieram moją rodzinę na sześć miesięcy do Indii, gdzie będę kontynuować studia z hindustańskimi mistrzami sztuki wokalne. Studia muzyki północnych Indii dodadzą koloru mojej zachodniej sztuce kompozycji, gdyż muzyka północnych Indii jest w samym sercu muzyki afgańskiej. Tego lata Stephen rozpocznie pracę nad librettem, a ja, po powrocie z Indii, zacznę komponować. Powstanie zdecydowanie wielka i wspaniała opera”.

Obecnie Sheila razem z rodziną przebywa w Indiach, gdzie kompozytorka studiuje muzykę i tradycje północnych Indii. Podążając konsekwentnie śladami Sheili Silver udało mi się pozyskać jej pierwsze wrażenia spisane w formie pamiętnika po kilkutygodniowym pobycie w Indiach, którymi podzieliła się ze swoimi przyjaciółmi:

“Pierwsze dwa tygodnie w Indiach były trudne. Wszyscy doświadczaliśmy tęsknoty za domem rodzinnym. Wynajęliśmy ładne mieszkanie w Pune. Nauczyliśmy się nie lada sztuki: przechodzenia przez ulicę, co wciąż wydaje się nam bardzo groźną czynnością, a tutejszy ruch uliczny nie przypomina niczego, co do tej pory widzieliśmy. Zeby przejść na drugą stronę ulicy, ryzykuje się życie.

Nie jesteśmy tutaj turystami. Nie czujemy się też jak typowi turyści. W Pune fascynujące jest samo życie codzienne: niesamowite i bardzo inne od tego, którego doświadczamy



Sheila Silver z synem Victorem w Indiach

w Stanach. Przemierzenie Pune w drodze na moje lekcje muzyki z guru zajmuje mi około godziny. Guru mój to w rzeczywistości nauczyciel śpiewu i hinduskiej muzyki. Prawdziwie piękno otacza mnie dopiero, gdy dotrę na lekcje. Czuję się wtedy, jakbym znalazła się nagle w świecie starożytnym, niezwykłym, a przy tym jestem tutaj bardzo ciepło przyjmowana.

Zadziwiające jest, że zdołałam nauczyć się już tak wiele w ciągu zaledwie kilku tygodni. Uwielbiam być znów studentką i fascynuje mnie poznawanie czegoś zupełnie nowego. Uczę się muzyki północnych Indii wyłącznie poprzez śpiew, gdyż tradycyjna muzyka hinduska nie posiada żadnej notacji muzycznej, a nauka odbywa się poprzez powtarzanie po guru i zapamiętywanie melodii. Jeśli chodzi o mojego nauczyciela, czyli guru, zostałam bardzo szybko zaakceptowana przez jego rodzinę.

Zarówno syn, jak i ojciec uczą mnie naprzemiennie, a matka, która cały dzień spędza w kuchni i gotuje, przynosi mi ciągle przepyszna herbatę i hinduskie przysmaki. Cała trójka mieszka w czteropokojowym mieszkaniu w bardzo skromnych warunkach. Mój guru, jak i jego syn nie przyjmują żadnych pieniędzy za lekcje, o czym właśnie się dowiedziałam, i z trudnością zaakceptowałam taką dobroczynność. Uczą mnie przez około 2 godziny co najmniej 4 razy w tygodniu. Nauczanie jest w Indiach uznawane za święty akt i dlatego też Hindusi podkreślają, że nie należy mylić nauczania z zarabianiem pieniędzy. Różni studenci przychodzą i odchodzą, służąc guru w zamian za lekcje. Poznałam w ten sposób wielu ciekawych muzyków. Ojciec zarzuca mi wiele ilością nowego materiału muzycznego, natomiast syn jest bardziej systematyczny w swoim nauczaniu. Przyjechałam tu, by studiować z ojcem, ale tak naprawdę większość pracy wykonuję z synem. Plusem jest też, że syn ma przepiękny głos i dobrze mówi po angielsku. Ojciec jest doskonałym muzykiem, prawdziwym mistrzem i czuję się zaszczycona, że jestem prowadzona przez niego w moich pierwszych doświadczeniach z muzyką hinduską. On

sam cieszy się z tego, że mnie uczy. A dla mnie moja nauka jest jednocześnie i wielką radością, i wspaniałą zabawą edukacyjną. Z reguły guru najpierw śpiewa, a ja powtarzam i zapisuję w nutach to, co usłyszałam.

Nauczono mnie też oficjalnego protokołu zachowania się wobec mojego guru i jego rodziny, tak jak na przykład dotknięcie stóp guru i ukłonu przy wejściu, ale Bodasowie (ojciec i syn) nie chcą, abym się im tak kłaniała, i stopniowo moje niezgrabne ukłony ewoluowały do pokornego pochylonego „namaste”, czyli pokłonu, który dosłownie znaczy „pozdrowienia dla ciebie”.

Moje lekcje śpiewu są dla mnie ekscytujące. Kocham śpiewać i okazuje się, że mam dobry głos do muzyki hinduskiej.

Pune jest bardzo zielone, ale trudno jest docenić piękną naturę, gdy jesteście codziennie

świadkami olbrzymiego ruchu i tłumów motocykli na ulicach. Przejście przez jezdnię jest dla nas wciąż nie lada wyzwaniem, które wymaga szalonej koncentracji. Z tego powodu przeważnie robię zakupy w sklepach, które są tylko po „naszej” stronie ulicy. Psy, osły, krowy czy kozy używają ulic jako swoich miejsc wypoczynkowych. Nie jest też rzadkością utknięcie w korku drogowym tylko dlatego, że kilka krów zdecydowało się położyć spokojnie na środku głównej ulicy. Wszystkie auta muszą je ostrożnie omijać.

Moje hinduskie «studia muzyczne» są bardzo satysfakcjonujące, a tutejsza muzyka inspirująca, ale też bardziej wymagające dużego wysiłku i nakładu pracy, niż to sobie wyobrażałam. Hindusi, z którymi nawiązaliśmy kontakty i którzy się nami tutaj opiekują, zrobili wszystko, aby nam zapewnić wygodny pobyt i aby pomóc nam się zdomowić. Szczególnie mówiąc, rzadko w swoim życiu doświadczyłam takiej hojności jak tutaj. Relacje międzyludzkie sprawiają, że jestem zachwycona Indiami”.

Jak widać, doświadczenia Sheili Silver są bogate i inspirujące. Pozostaje nam zatem czekać na operę, życząc artystce owocnej pracy twórczej. ■

Język muzyczny Sheili Silver jest unikalną syntezą brzmień nasyconych wieloma kulturami. Krytycy chwalą jej muzykę jako silnie emocjonalną, dostępną dla każdego słuchacza.



Kompozytorka w otoczeniu hinduskich kobiet